Nr. 13. Lwów dnia 26. Marca 1898. Rok XXXI. Tom LXI.

ROLNIK



ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. — W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. — w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce. Przy częstszem inserowaniu, oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat. Za inseraty Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Trzy ustawy agrarne w Sejmie galicyjskim.

(Ciąg dalszy)

Ustawa o „podziale gruntów wspólnych i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu" która z wszystkich trzech, omawianych przez nas ustaw agrarnych, najpierw przyszła pod obrady Sejmu i najpierw została też uchwaloną, ma dla naszych stosunków wiejskich a w szczególności dla stosunków mniejszej własności nadzwyczajną doniosłość.

Według dochodzeń przedsiębranych w latach od r. 1891 do r. 1895 przez krajowe biuro statystyczne pod kierownictwem prof. Dr. Tadeusza Pilata, właśnie dla przygotowania projektu ustawy w mowie będącej *), obszar gruntów wspólnie używanych w Galicyi wynosi w 67 powiatach: 617028 morgów. Grunta te pod względem stosunków prawnych posiadania dzielą się na dwie kategorye. Jedne z nich należą do spółek włościańskich, częstych zwłaszcza na całem Podgórzu, które używają wspólnie niekiedy ról, nierównie częściej zaś łąk i pastwisk, dzieląc sią tem wspólnem używaniem w rozmaity sposób. Zniesienie tej wspólności przez podział, podniosłoby w wielu wypadkach znacznie przychody z gruntów a zarazem uchyliłoby zatargi i spory jakie pociąga za sobą każda współwłasność. Drugą kategoryę gruntów wspólnych pod względem obszaru nierównie rozleglejszą i w naszych stosunkach mającą nierównie większe znaczenie stanowią pastwiska i lasy będące dobrem gminnem. Wynoszą one około pół miliona morgów a przedstawiają dzisiaj, jak to w Sejmie już nieraz podnoszono, bardzo smutny obszar. Przy nieuregulowanym wspólnym użytku stara się każdy z uczestników innych ubiedz i zagarnąć dla siebie jak największą część użytku. Następstwem tego jest zniszczenie przeważnej części lasów gminnych i spustoszenie pastwisk, których ulepszać nikt nie ma interesu i które od najwcześniejszej wiosny do późnej jesieni każdy stara się wyzyskać dla swego dobytku.

Kwestya więc ochrony i należytego odnowienia lasów gminnych, tudzież podniesienia wydatności gminnych pastwisk nasuwało się jako jedno z najwięcej aktualnych zadań dzisiejszej polityki agrarnej. I możliwymi były te dwie drogi: albo dążyć do podziału lasów tych i pastwisk między uczestników, z których każdy biorąc rzecz zasadniczo, miałby po dokonanym podziale interes gospodarować na swoim udziale jak najlepiej; albo zachowując wspólność używania dążyć do regulacyi to znaczy; do ile możności ścisłego określenia udziału poszczególnych uczestników do wykluczenia sposobów używania, szkodliwych dla trwałości pożytków, wreszcie do zaprowadzenia i utrzymania urządzeń gospodarczych niezbędnych dla podniesienia przychodu wspólnych gruntów a tem samem dla podniesienia gospodarstwa uprawnionych. Dla każdego, który zna nasze stosunki, jest rze-

*) Wynik dochodzeń tych podaje Tom XV. „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych" str. 23–68.

czą jasną, że podział gruntów wspólnych stanowiących dobro gminne mógłby być tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach korzystnym. Podział lasów nie jest dopuszczalnym już z ogólnych względów gospodarstwa leśnego: podział pastwisk gminnych zaś sprowadziłby zupełny przewrót w gospodarstwie uprawnionych, zniszczyłby jedną z podstaw, na której opiera się prowadzenie gospodarstwa u najliczniejszej warstwy drobnych właścicieli gruntowych, podstawę, którejby nie zastąpiły w żadnym kierunku przyznawane tytułem wynadgrodzenia drobne kawałki gruntu wspólnego. W naszych stosunkach więc, należało co do gminnych lasów i pastwisk dążyć przedewszystkiem do utrzymania wspólnego użytku a zarazem do jego regulacyi w sposób wyżej określony.

Co do tej zasady panowała w komisyi sejmowej, mającej Sejmowi przedłożyć sprawozdanie o projekcie ustawy działowej opracowanym przez Wydział krajowy, zupełna zgoda. Komisya zgodziwszy się na tę zasadę, wzięła za podstawę swych obrad projekt Wydziału, wprowadziła w nim pewną ilość zmian tak merytorycznych jak i stylistycznych, uwzględniła zapatrywania Rządu w tej sprawie, który wysłał dla wzięcia udziału w obradach specyalnego delegata radcę ministeryalnego Becka, i przedłożyła Sejmowi jako wynik swych prac projekt ustawy, który niżej w streszczeniu przedstawimy. Przytem zaznaczymy w jakich ważniejszych punktach różni się projekt komisyi od pierwotnego projektu Wydziału krajowego, lub też uwzględni zapatrywania Rządu.

Projekt komisyi, podobnie jak piewrotny projekt Wydziału krajowego — oparł się jako na podstawie, na ustawie państwowej z 7 czerwca 1883 L. 94 Dz. U. P., która wydała zasadnicze postanowienia, na mocy których przeprowadzanym być może podział gruntów wspólnych i uporządkowanie wspólnych praw użytkowania i zarządu, zakreśliła niejako ramy w których w tej kwestyi mogło się poruszać ustawodawstwo krajowe. Rozpadał się zaś na pięć rozdziałów.

I. Rozdział (§§. 1—8 włącznie) zawiera postanowienia ogólne; zwłaszcza określa jakie grunta wspólne mają podlegać podziałowi i regulacyi i na czem polega regulacya wspólnych praw zarządu. W tym rozdziale projekt komisyi różni się od projektu Wydziału jedynie lepszą stylizacyą; zmian merytorycznych nie zawierał.

Wedle §. 1. podlegają podziałowi albo też regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu, grunta co do których: *a*) istnieją wspólne prawa posiadania lub użytkowania między dwiema lub więcej gminami albo dawnymi poddanymi, jakoteż między dwiema lub więcej gminami albo *b*) które użytkują wszyscy lub niektórzy członkowie gminy lub części gminy lub wspólności gospodarcze, na podstawie uczestnictwa osobistego lub połączonego z posiadaniem gruntu; wreszcie grunta używane przez współuprawnionych. Wszystkie te grunta pierwotnie wspólnie użytkowane podlegają wedle §. 2. podziałowi albo regulacyi w myśl postanowień nowej ustawy, chociażby już przeszły wskutek fizycznego podziału w posiadanie prywatne, jeżeli tylko podział fizyczny nastąpił bez zezwolenia właściwej władzy, a nadto w księgach hipotecznych nie został przeprowadzony i chociażby na każdoczesnych posiadaczy zapisane były w hipotece wedle części idealnych. Do gruntów wspólnych w myśl §. 1. należą nawet grunta odstąpione przy postępowaniu serwitutowem do wspólnego użytkowania i posiadania pewnej gminie, miejscowości, lub ogółowi uprawnionych, grunta stanowiące dobro gminne, tylko nie grunta stanowiące majątek zakładowy gminy.

Na żądanie uczestnika można za zezwoleniem władzy wciągnąć do podziału także grunt wyłącznie do niego należący, o ile by to przyczyniło się do zadowalniającego rozwiązania wspólności. Nieznaczne różnice między udziałami uczestników stąd wynikłe mogą być wyrównane w pieniądzu (§. 4) Jeżeli zaś wspólność gospodarcza oprócz nieruchomości podległych podziałowi lub regulacyi, posiada jeszcze inne albo majątek ruchomy, należy i to także wciągnąć do podziału lub regulacyi (§. 6.).

Natomiast mogą być od podziału wyłączone części wspólnych gruntów, które z powodu swego położenia podlegają szczególnym uszkodzeniom albo obciążone są ciężarami gruntowymi znacznie podział utrudniającymi (§. 5.).

Regulacya wspólnych praw użytkowania polega albo *a*) na określeniu samych praw użytkowania lub części tych praw pod względem rozciągłości, miejsca i sposobu wykonywania, jakoteż pod względem czasu, miary i trwania użytkowania; albo *b*) na ustanowieniu udziałów w stosunku do całości, według których uprawnieni dzielić się pożytkiem uzyskanym za pewien okres gospodarczy, lub kwotę ze sprzedaży tego pożytku otrzymaną. Regulacya zaś zarządu wspólnych gruntów, może być w myśl postanowień nowej ustawy tylko wtedy przeprowadzoną, jeżeli zarządu tego nie określają już ustawa gminna lub inne przepisy dotyczące dobra gminnego, albo jeżeli mimo uregulowania tymi przepisami, okazuje się jeszcze potrzeba wydania specyalnych zarządzeń dla zarządu gruntów, które stanowią dobro gminy (§. 7).

Z podziałem i regulacyą musi być połączonem zaprowadzenie tych wspólnych urządzeń, które dla utworzenia przystępu do gruntów przyznanych tytułem wynagrodzenia użytkowania ich i wykonywania praw uregulowanych są niezbędnie potrzebne, przyczem nie należy przekraczać miary rzeczywistej potrzeby i unikać o ile można ustanawiania służebności (§. 8.).

Rozdział II. projektu (§§. 9—19) traktuje o władzach dla spraw podziału i regulacyi. Wedle §. 1. wspomnianej wyżej ustawy państwowej o dziale i regulacyi gruntów wspólnych z 7 czerwca 1883 L. 94 Dz. U. P., właściwemi w sprawach działowych i regulacyjnych władzami są te same co przy komasacyi. Otóż zasadę tę przyjmuje naturalnie i projekt nowej ustawy krajowej z pewnemi modyfikacyami, co do sposobu mianowania, względnie składu tych władz.

I tak komisarza miejscowego wedle ustawy komasacyjnej mianuje namiestnik w porozumieniu z wydziałem krajowym a projekt wydziału krajowego zawierał to samo postanowienie dla ustawy działowej i regulacyjnej. Komisya sejmowa uwzględniła jednak w tym punkcie żądanie rządu, postawione ze wzdlędu, że komisarze miejscowi pełnią funkcye i sędziów i urzędników administracyjnych i zgodziła się, aby komisarzy tych mianował na-

miestnik *) po porozumieniu się z Wydziałem krajowym i z prezydentami obu wyższych sądów krajowych.

W komisyi krajowej miał wedle projektu wydziału krajowego (§, 15) wyznaczać zastępcę przewodniczącego namiestnik w porozumieniu z wydziałem krajowym z pośród członków Wydziału krajowego, referenta zaś sam namiestnik **). Otóż na żądanie reprezentanta Rządu zgodziła się komisya na modyfikacyę postanowienia tego w tym kierunku, aby ze względu na fundacye sądownicze komisyi krajowej, przy wyznaczaniu zastępcy przewodniczącego współdziałał także prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie. W ten sam sposób będzie wyznaczany drugi zastępca przewodniczącego.

Co do personalu technicznego dla prac geometrycznynych, projekt wydziału krajowego (§. 63) postanawiał podobnie jak w ustawie komasacyjnej, że personal ten ustanowi wydział krajowy na koszt kraju i przydzieli go komisarzowi miejscowemu. Komisya zmieniła postanowienie to o tyle, że wydział krajowy ma ustanowiony przez siebie personal oddać do dyspozycyi przewodniczącemu komisyi krajowej, ten zaś w miarę potrzeby, którą, jako naczelnik władzy sam najlepiej potrafi ocenić, będzie przydzielał techników komisarzom miejscowym. Rząd miał z razu zamiar — podobnie jak w innych krajach koronnych — utworzyć rządowy oddział techniczny z inspektorem na czele i sam mianować techników dla prac geometrycznych; fundusz krajowy miałby zaś tylko płacić na płace i emerytury dla tych techników sumę ryczałtową, ustanowioną w drodze umowy. Komisya sejmowa jednak, ze względu, że krajowe biuro melioracyjne, najdawniejsze w Austryi, rozporządza doświadczonemi siłami, a odrębność stosunków miejscowych, języka urzędowego. tudzież języków, którymi trzeba będzie się posługiwać przy dochodzeniach i rozprawach, czyni niemożebnem użycie sił technicznych z innych krajów, obstawała przy swojem postanowieniu i w końcu reprezentant Rządu zgodził się na takie załatwienie kwestyi.

Do władz właściwych w sprawach podziału i regulacyi gruntów wspólnych należy także przeprowadzenie rozprawy i rozstrzyganie sporów, które o grunta działowi lub regulacyi podległe, powstaną między uczestnikami, co do posiadania lub własności pojedyńczych części tych gruntów, tudzież przeprowadzenie i rozstrzyganie co do wzajemnych świadczeń za użytkowanie takich gruntów lub ich części. Władze te mają zawsze już przy rozpoczęciu swej czynności sprawdzić, czy zachodzą warunki ich właściwości. Z chwilą gdy się zacznie właściwość władz działowych i regulacyjnych t. j. od dnia w którym komisarz miejscowy, dla pewnego obszaru ustanowiony, rozpoczął swą działalność — a dzień ten należy podać do publicznej wiadomości —; wykluczoną jest właściwość wszelkich innych władz do których zakresu sprawy odnośne zwykle należą. Tylko jeżeli już w terminie tym sprawy te wytoczone były przed sędzią zwyczajnym, natenczas uzasadniona przez to właściwość tego sędziego pozostaje nadal w swej mocy (§§. 10 i 60).

Nadto należą zawsze, nawet po ogłoszeniu właściwości władz regulacyjnych, do zwyczajnego sędziego, spory o własność lub posiadanie realności, z których posiadaniem połączony jest udział w gruntach wspólnych, prawo użytkowania, zarządu, albo też roszczenie do świadczeń zwłaszcza danin peryodycznych za używanie wspólnych gruntów lub ich części (§§. 10 i 23).

Do komisarza miejscowego należy w postępowaniu działowem i regulacyjnem dochodzenie w sprawach spornych, wydawanie zaś orzeczeń do komisyi krajowej z dozwoleniem odwołania się do komisyi ministeryalnej.

Rozdział III. projektu (§§. 20—31 włącznie) zawiera postanowienia o stronach interesowanych w podziale lub regulacyi Interesowani są albo bezpośrednio interesowanymi i do tych należą uczestnicy podziału lub regulacyi i osoby mające pretensye po myśli §. 23 t. z. do świadczeń za używanie gruntów wspólnych lub ich części; albo interesowanymi pośrednio o których traktują §§, 25—27.

Za uczestników podziału lub regulacyi uważa się:

1. Tych, którzy są w posiadaniu fizycznem lub tabularnem gruntów wspólnych. (Projekt Wydziału mówił tylko ogólnikowo „w posiadaniu"; komisya dodała słowa: „fizycznem lub tabularnem, ze względu na trafiającą się u nas często niezgodność stanu posiadania fizycznego z hipoteką);

2. Tych, którzy są w posiadaniu prawa do uczestnictwa w użytkowaniu, polegającego na przynależności do związku dawnych poddanych, członków jednej lub więcej gmin, względnie grupy — uprawnionej do użytkowania gruntów kolejno użytkowanych, bez względu na to czy przynależność spowodowana jest ich osobistymi przymiotami, czy też opiera się na posiadaniu jakiej innej posiadłości gruntowej;

3. Tych, którzy rzeczywiście pobierają nadwyżkę przychodu pozostałą po zaspokojeniu roszczeń uprawnionych do użytkowania.

4. wreszcie gminy, bez względu na to, czy podpadają pod którykolwiek z warunków wyszczególnionych w punktach 1—3, jeżeli od gruntów, które nic są wcale zapisane w księgach hipotecznych, mają przypisany podatek (§. 20).

Interesowanymi pośrednio są ci, którzy mają prawa hipoteczne, bądź to na gruncie ulegającym podziałowi lub regulacyi, bądź na cudzem prawie użytkowania ciężącem na tym gruncie, bądź wreszcie na gruncie, z którego posiadaniem połączone jest prawo użytkowania.

Bezpośrednio interesowani uczestnicy mają w razie podziału prawo do żądania ekwiwalentu w ziemi z gruntów podzielonych, ustanowionego stosownie do wartości udziału w gruntach każdego uczestnika. Wynagrodzenie to ustanawia się albo za wspólną zgodą, albo na podstawie opinii znawców z zastrzeżeniem wyrównania gotówką nieznacznych różnic lub zmniejszenia obszaru gruntu, wynikłych z zaprowadzenia urządzeń gospodarczych lub wykupna wzajemnych świadczeń. W razie regulacyi mają uczest-

*) W innych krajach koronnych mianuje ich wedle ustaw odnośnych — ministerstwo.

**) Według ustaw innych krajów koronnych, wyznacza zastępcę przewodniczącego komisyi krajowej minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, referenta sam minister rolnictwa.

nicy prawo żądać stosunkowego udziału w ogólnym pożytku, lub takiego określenia poszczególnych praw użytkowania, aby dotychczasowe prawo każdego w niczem nie było uszczuplone. I w tym razie można nieznaczne różnice wyrównać w gotówce, można też wprowadzić ograniczenia praw, takie jakie koniecznie, z odpowiedniej regulacyi wynikają (§§. 21, 22).

Osoby bezpośrednio interesowane po myśli §. 23., mają prawo w razie podziału do wynagrodzenia w gotówce lub ekwiwalentu w ziemi, w razie regulacyi do uregulowania stosunków odpowiadającego obu stronom.

Osoby interesowane pośrednio t. zn. mające prawa hipoteczne, nie mogą przez sprzeciwienie się przeszkodzić podziałowi lub regulacyi, ale mogą dla strzeżenia swych praw brać udział w postępowaniu działowem lub regulacyjnem a władze mają baczyć, by ich prawa nie zostały uszczuplone. Prawa te albo zostają przy gruncie względnie działach z gruntu utworzonych — z wyjątkiem służebności, które stały się zbytecznemi; albo ulegają spłacie. Szczegóły w tym względzie normują §§. 26 i 27.

To są ważniejsze postanowienia co do stron interesowanych.

(Dokończenie nastąpi.)

Wpływ pracy krów
na produkcyę i jakość mleka.

W niektórych okolicach używają rolnicy krów do lekkich robót w polu, mianowicie do zwózki i do lżejszej uprawy. Zastanawiano się nieraz jaki wpływ taka praca wywierać może na wydajność mleka i na jego jakość. Było utarte zdanie, że w ogóle praca krów wpływa ujemnie na mleczność, ale do tej pory nie miano pod tym względem żadnych pewnych wiadomości. — Dopiero dr. Stillich przeprowadził dokładne doświadczenia na folwarku doświadczalnym przy instytucie rolniczym w Lipsku, z krowami, które pracowały umiarkowanie, tak jak to ma miejsce po wsiach w Saksonii.

Oddawna wiadomą jest rzeczą, że wprawdzie ruch sprzyja wydzielaniu się mleka, ale cyfry podawane przez różnych rolników, co do wpływu pracy na wydajność mleka są nadzwyczaj zmienne i nie dają się ze sobą porównywać, bo obserwowano krowy rozmaitych ras i rozmaicie żywione. Nigdzie także nie oznaczono dokładnie ile jedna i ta sama krowa dawała mleka w pewnym określonym przeciągu czasu, gdy była używaną do robót i ile w takim samym czasie, gdy stała spokojnie na stajni. Według tych niedokładnych informacyj ilość mleka zmniejszała się mniej więcej od 45% do 10% u krów pracujących. Gdy się zwierząt używa do ciężkiej roboty, tak że to już graniczy ze zmęczeniem, wówczas ilość mleka zmniejszała się według tych samych niedokładnie przeprowadzonych obserwacyj, o 25 50%.

Dr. Stillich postanowił zbadać dokładnie tę kwestyę, aby módz podać rolnikom wyniki pewne, mające rzeczywistą wartość praktyczną, zwłaszcza dla drobnych gospodarstw. Krowy wzięte do doświadczenia należały do rasy z Harcu, uważanej za dość zdatną do pracy. Krowy te są małe, silnie zbudowane, bardzo dobrze znoszące niejednostajność klimatu, niewybredne w jedzeniu, gdyż przyzwyczajone do skąpej górskiej paszy. Mimo silnej budowy bywają one mleczne, dobrze żywione dają bowiem do 4.000 liter mleka rocznie (? Red.) Dwie krowy, które Stillich obserwował były przywiezione z Harcu w okolice Lipska w 1893 r. Obydwie były trzy razy cielne. Nr. 1 pięcioletnia, ostatnie cielę miała 21 maja 1895, przestała się doić 1 kwietnia. Nr. 2. lat 6, ocieliła się 26. lutego. Kilka dni przed rozpoczęciem doświadczenia przestano ich zaprzęgać w jarzma, ale używano do roboty bardzo lekkiej. Doświadczenie trwało od 5 sierpnia do 21 października 1895. W przeciągu czasu roboczego krowy były w zaprzęgu od $6^1/_2$ rano do 7 wieczorem z dwugodzinną przerwą w południe i półgodzinną rano i popołudniu; zatem robota trwała 9 do 9 i pół godzin dziennie. W ostatnich tygodniach, próby krowy pracowały tylko pół dnia. Mleczność obydwóch krów nie była przez ten czas jednaką. Nr 1 była typem doskonałej pod względem mleczności krowy, a Nr. 2 miała mleka bardzo mało. Co tydzień ważono krowy przed zadaniem im rannej paszy. Z początku Nr. 1 ważyła 453 kg. Nr. 2 524 kg. Mimo takiej różnicy Nr. 2. traciła na wadze wskutek pracy więcej niż Nr. 1.

Doświadczenie przeprowadzono w następujący sposób: Tak w okresach pracy jak i spoczynku ilość zadawanej krowom paszy była jednaka. Stopniowo podwyższano dawkę części pożywnych, aby wytworzyć więcej proteiny. Codziennie ważono dokładnie paszę; każda krowa dostawała swoją porcyę osobno. Ilości obliczone na 500 kg. żywej wagi były następujące:

1-szy i 2-gi tydzień (od 6 do 18 sierpnia 1895 r.).
Koniczyny zielonej 20 kg.
Mąki z orzechów ziem. 1 „
Otrąb . . . . . . 0·5 „
Słomy . . , . . . 5 „

3-ci tydzień (od 19 do 24 sierpnia).
Koniczyny zielonej 30 kg
Orzechów ziemnych 1 „
Otrąb . . . . . 1·5 „
Słomy . . . . . 5 „

Od 4 do 8 tygodnia (25 sierpnia do 29 września).
Siana z koniczyny 7·5 kg.
Orzechów zielonych 1· „
Otrąb . . . . . 1·5 „
Nasienia bawełny . 0·25 „
Słomy . . . . . . 5· „

Od 9 do 11 tygodnia (30 września do 20 października).
Siana z koniczyny 7.5 kg.
Orzechów ziemnych 1·25 „
Nasienia bawełny . 0·5 „
Otrąb . . . . . . 1·50 „
Słomy . : , . . 5· „

Te racye paszy odpowiadają według analizy umyślnie robionej, następującym ilościom strawnych składników odnośnie do 500 kg. żywej wagi zwierzęcia.

Tygodnie		substancya sucha	proteiny	tłuszcz	skład bezazotowe
1	tydzień	9·112 kg.	0 849 kg.	0·199 kg.	3·339 kg.
2	„	9·570 „	0·921 „	0·199 „	3·355 „
3	„	14·519 „	1·297 „	0·231 „	4·549 „
4, 5	„	13·167 „	1·248 „	0·321 „	4·647 „
6, 7, 8	„	13·155 „	1·231 „	0·321 „	4 644 „
9, 10	„	13 606 „	1·435 „	0·375 „	4·747 „
11	„	13·611 „	1·418 „	0 375 „	4·714 „

Dojenie odbywało się dwa razy dziennie o 6½ rano i o 7½ wieczorem. Mieszano obydwa podoje i oznaczano w nich ilość masła. Ciężar właściwy mleka każdego podoju oznaczono po paru godzinach w temperaturze 15 stopni.

Gdy się porówna dzienną ilość mleka z okresu pracy z ilością z okresu spoczynku, to się widzi, że ta ilość zmniejsza się widocznie. W pięciu tygodniowych okresach spoczynku Nr. 1. dała przeciętnie dziennie 9·486 kg.
w okresach pracy przec. dziennie . . 8·688 „
różnica na korzyść spoczynku . . . 0·798 kg.
to znaczy o 8·41 % mniej

Nr. 2 w okresach spoczynku dziennie . 4·935 kg.
„ „ pracy . 4·562 „
różnica . . . 0·373 kg
to znaczy o 7·55% mniej.

Chociaż różnica mleczności jednej i drugiej krowy jest bardzo znaczna, to widzimy z tego zestawienia, że ubytek ilości mleka na wagę, wskutek pracy jest u obydwóch prawie taki sam. Łatwo wytłumaczyć ten ubytek. Czynność muskułów, której towarzyszy znacznie szybsze zużywanie się tkanek, pociąga za sobą silne wydzielanie się wody przez pot i parę w oddychaniu. Stąd pochodzi, że mleko jest uboższe w wodę a przez to lżejsze. Rozbiór chemiczny mleka sprawdza to przypuszczenie. Stillich ważył także osobno podój ranny tych krów i osobno wieczorny tak w okresie pracy jak i spoczynku. Otóż przeciętna z przeciągu tych całych jedenastu tygodni wypadła taka:

	Okres pracy		Okres spoczynku.	
	rano	wieczorem	rano	wieczór
Nr. 1.	4·29 kg.	4·39 kg.	4·68 kg.	4·81 kg.
Nr. 2.	2·22 „	2·34 „	2·39 „	2·59 „

Z tych cyfr widać, że mleka zawsze jest więcej z podoju wieczornego niż rannego. Pochodzi to zapewne stąd, że odstęp czasu między jednem dojeniem a drugiem jest różny. Czas od rannego do wieczornego dojenia jest o półtorej godziny dłuższy.

Widzimy zatem z powyższych zestawień, że ogólna ilość mleka w czasie pracy zmniejsza się nieco. Znaje się to pochodzić z powodu ubytku w niem c z ą s t e k w o d y, a w takim razie mleko powinnoby się wzbogacić w części stałe. Wykazać to mogą analizy porównawcze. Oznaczano regularnie ilość tłuszczu w mleku rano i wieczorem, przez 5 tygodni a rezultat tych oznaczeń jest bardzo interesujący, ze względu na wnioski praktyczne, które z nich można wyciągnąć, tłuszcz bowiem jest najważniejszym pod względem ekonomicznym składnikiem w mleku.

Przeciętna procentowa zawartość tłuszczu w mleku podług analiz robionych codziennie przez 5 tygodni, wypadła następująca:

	w czasie pracy	w spoczynku		pracy	spoczynku
Nr. 1.	4·38%	4·01%	Nr. 2.	4·28%	4·17%

Mleko zatem jest tłuściejsze w okresie pracy krów. Mleko z rannego podoju, którego bywa mniej, również zawiera więcej tłuszczu w okresie pracy niż w okresie spoczynku. W niektórych dniach było tłuszczu o 5% więcej w czasie pracy. Tak w jednym okresie jak i w drugim wieczorowe mleko zawierało mniej tłuszczu niż poranne.

Najważniejszą jednak rzeczą jest porównanie absolutnych ilości tłuszczu w mleku w przeciągu całego okesu pracy i spoczynku. Licząc razem dzienną ilość mleka od obydwóch krów tak w okresie pracy jak i spoczynku i zawartość tłuszczu w tem mleku, dochodzi się do następujących wyników:

Nr. 1. dała przeciętnie w dniu pracy 0·381 kg. tłuszczu
„ „ „ „ spocz. 0·380 „ „
różnica . 0·001

Nr. 2. dała przeciętn. w dniu spocz. 0·204 kg. tłuszczu
„ „ „ „ pracy 0·194 „ „
różnica . 0·010 „ „

Różnice są zatem bardzo niewielkie. Chociaż więc w okresie pracy ilość mleka zmniejsza się o 7 do 8%, to ilość tłuszczu, którą można mieć z niego jest w jednym i drugim wypadku prawie zupełnie taka sama. Jest to pod względem praktycznym bardzo ciekawe doświadczenie, wykazuje bowiem, że rolnik sprzedający masło, może tę samą korzyść wyciągnąć z mlekka swoich krów, gdy tych krów użyje do lekkiej pracy, jak wówczas, gdy stoją one bezczynnie na stajni lub pasą się na pastwisku.

Co do azotowych składników mleka (caseiny) to i te bardzo mało się zmieniały w czasie pracy krów. Zawartość przeciętna azotu w mleku krowy Nr. 1. była:

	Nr. 1.		Nr. 2.
okres spoczynku	0·0480%	okres spocz.	0·0270%
„ pracy	0·0434%	„ pracy	0·0247%
różnica	0·0046%	różnica	0·0023%

Małe zatem zmiany w ilości cząstek tłuszczu i ciał azotowych dowodzą, że ubytek ilości mleka w okresie pracy pochodził z ubytku wody i co za tem następuje ze wzbogacenia się w suchą substancyę. Sprawdziły to dokładne badania, przeciętna ilość stałych składników i wody w mleku każdej krowy z przeciągu pięciu tygodni jest

Nr. 1.	okres pracy,	spoczynku
wody	86·670	86·997
subst such.	13·330	13·003
	100·000	100·000

Nr. 2.	okres pracy,	spoczynku
wody	86·634	86·768
subst. such.	13·336	13·232
	100·000	100·000

Jeżeli się odciągnie ciężar materyi suchych od ciężaru tłuszczu, to się zobaczy, że to tłuszcz właśnie powiększa nieco ilość materyi suchych w okresie pracy.

Mleko krowy Nr. 1 zawierało:
substancyj suchych podczas pracy 8·95%
„ spoczynku 8·99%
różnica 0·04%

Mleko krowy Nr. 2, zawierało:
podczas pracy 9·04%
„ spoczyn. 9·06%
różnica 0·02%

Ciężar gatunkowy mleka (waga litra) jest nieco mniejszy w okresie pracy niż w spoczynku. Przeciętna z pięciotygodniowego doświadczenia jest następująca,

Nr. 1. przy pracy 1·0314; w spoczynku 1·0318
Nr. 2. „ „ 1·0316; „ 1·0319.

Z tych badań wynika ostatecnie, że praca zmniejsza wprawdzie nieco ilość mleka, ale to zmniejszenie tyczy się tylko ilości wody; mleko jest więcej treściwe, a ilość tłuszczu wydzielanego codziennie tak w okresie pracy jak i spoczynku jest jednakowa.

Spółkowa sprzedaż jaj w Hannowerze wobec naszego kraju.

Przywóz jaj do Niemiec dochodzi wartości około 70 milionów marek rocznie i zajmuje piąte miejsce między dowozem produktów rolniczych. Zdaje się to dowodzić niedostatecznej produkcyi wewnętrznej. Rzeczywiście nie zwracano dotąd uwagi na produkcyę jaj, ani też na handel niemi. Przekupień wiejski skupował przy sposobności jaja zbywające w gospodarstwach włościańskich — oczywiście za lada grosz, zupełnie jak u nas. Wobec tego trudno było ze sprzedaży jaj osiągnąć jaki zysk Dlatego też wzięto się do organizacyi handlu jajami zapomocą spółek. Przodem ruszył Hannower.

Tamtejsze towarzystwo hodowli drobiu w Visselhövede wystarawszy się o wielkiego odbiorcę, założyło spółkę sprzedaży jaj. Urządzono więc zbieralnię dokąd członkowie odsyłają jaja 2 razy w tygodniu, tak, iż konsumenci mogą otrzymać jaja świeże, mające po 3 do 8 dni, podczas gdy jaja z zagranicy dowożone mają po 2 do 3 tygodni. Każdy dostawca znaczy przyniesione jaja własną stampilą kauczukową dającą inicyały spółki i liczby bieżące członka naprzykład |V. V. 1.| |V. V. 225.| (Verein Visselhövede) aby można znaleźć tego, co tych jaj dostarczył, musi on za jedno zepsute dać dwa świeże — a gdy się częściej to powtarza, może być wykluczonym. Jaja wysyła się w beczkach lub pakach wyścielanych sieczką ze słomy i z siana, lub trocinami, po 1200—1300 sztuk.

Ilość stłuczonych przy przewozie wynosi mniej niż 1%. Wedle cen uzyskanych wypłaca się dostawcom 10-go każdego miesiąca ile na nich według ilości dostarczonych jaj wypada. Zamierzają jednak zaprowadzić sprzedaż jaj podług wagi, gdyż inaczej trudno rozmaitą wielkości jaj należycie uwzględnić.

Dostawcami tj. członkami spółki mogą być tylko członkowie towarzystwa hodowli drobiu, przezco ma się lepszą kontrolę i rękojmię. Spółka sprzedaje też i prywatnym odbiorcom wprost. Atoli to wymaga ostrożności. Gdy bowiem wielki handlarz — jaja za pomocą lampy bada i zepsute poprostu odsyła, każąc sobie na ich miejsce dać świeże, to prywatny odbiorca może w takim wypadku zerwać stosunki. Dlatego wysyłki dla prywatnych odbiorców bywają wpierw zbadane za pomocą specyalnej lampy do jaj.

Spółka w Visselhövede założona w lutym 1897 roku sprzedała do końca 1897 około 482000 jaj. W tymże roku powstałe spółki w Soltau: 166.000 jaj, w Walsrode ok. 330.000 jaj sprzedały. Nadto istnieją już w kilku innych wioskach podobne spółki.

Oczywiście handlarze jaj starali się spółkom nogi poderwać. Gdy bowiem kupiec płacił markę za 32—28 jaj, spółka płaciła tyleż za 25—26·5 sztuk. Członek więc spółki otrzymywał koło 25 mk w przecięciu więcej niż od kupca; zwyżka ceny wynosiła około 15%. Utrzymywali więc kupcy, że ten zysk 15% znika wobec tego, że trzeba jaja dostawić do zbieralni, a więc ze stratą czasu i nadłożeniem drogi, podczas gdy kupiec zabiera i transportuje jaja z miejsca bez kosztów dla producenta.

Tymczasem odnoszenie jaj odbywa się przy sposobności, na targ, do kościoła, za pośrednictwem mleczarza etc, a na zgromadzeniu spółki wyrachowano koszta dostawy na 1—1½% ceny jaj. Gdy nadto spółki więcej zbieralni otwierają, więc handlarze nie mogą wytrzymać konkurencyi.

Zachęceni tem powodzeniem, chcą spółkowcy zdobyć krajowy targ na jaja, z którego wyprzeć zamierzają jaja „galicyjskie“, żądając, aby te nie mogły być sprzedawane jako „jaja wiejskie“ lub „świeże jaja do picia“ („frische Trinkeier i Landeier“).

Gdy więc nasi koledzy po radle tak o naszej skórze radzą, możebyśmy i my pomyśleli, dokąd będziemy jaja odsyłać. Wprawdzie najlepiej byłoby samemu je spożyć, ale że nam grosza trzeba, choćby na podatki, więc chyba wypadnie nam to robić, co i hannowerscy rolnicy. Sztuka to, jak widzimy, nie wielka, a skoro tamci to potrafią, to i mybyśmy temu podołali. Trudniejsze będzie znalezienie miejsca zbytu, ale nie święci garnki lepią.

Organizacya handlu jajami za pomocą spółek sprzedawczych przyniesie następujące korzyści:

1. Da gospodarzom naszym lepszą cenę za jaja, usuwając pasorzytnicze pośrednictwo dotychczasowych handlarzy wiejskich.

2, Dozwoli tak handlem jaj pokierować i tak na straży interesów z nim połączonych stanąć, iżby producent nie był narażony na niesumienność pośredników, miał pewny zbyt, dobrą renome handlową, i obronę za granicą kraju.

3. Zainteresuje nas dla hodowli drobiu i pozwoli z tejże gałęzi gospodarstwa uzyskać także korzyści.

W pierwszym razie byłoby powołane do tego jarosławskie Tow. hodowli drobiu i „Kółka rolnicze“. które do tego handlu są jakby stworzone. Chodziłoby tylko o inicyatywę organizacyi na większą skalę, a taki na pozór nieznaczny produkt jak jaja. może się stać dla naszych małych i wielkich gospodarzy źródłem dochodu, nie do pogardzenia. *T. Kudelka.*

Kilka słów odpowiedzi
na
Pogadankę o nawozach i nawożeniu.

(Patrz Rolnik Nr. 1 i 2).

(Dokończenie).

Dalej znajdujemy twierdzenie, że zielone i sztuczne nawozy zupełnie zastąpią obornik. Nie chcę powiedzieć, powiedzieć ani tak, ani nie, bo jeszcze nie mieliśmy czasu o tem się przekonać. To jest mojem zdaniem taka ważna kwestya i jeszcze niepewna, że bardzo — bardzo długo trzeba będzie praktykować, nim coś pewnego nasi następcy będą mogli orzec.

Nakoniec oświadczam, że zupełnie nie jestem przeciwny zielonym i sztucznym nawozom i co do ich przymiotów zupełnie się zgadzam i przy każdej sposobności staram się rozpowszechnić ich użycie, ale że szan. autor pogadanki mojem zdaniem, zawiele kadzidła na ich cześć spalił, a obornik zanadto spostponował, więc chciałem niniejszą krytykę zwolenników pierwszej teoryi cokolwiek zimną wodą ostudzić, a z drugiej strony wykazać, że z obornikiem nie jest jeszcze tak źle, jak chcą niektórzy. Pozwolę sobie nawet dodać, kilka szczegółów w kwestyi ziel. nawozów, których p. T. nie poruszył; twierdzi mia-

nowicie, że po zbiorze żyta nie można już na zielonym nawozie znów oziminy siać. — Otóż można, a to w ten sposób, że na wiosnę w ozimine zasiewa się jak zwykle zawczasu koniczynę W lipcu lub w początku sierpnia, zbierając ozimine, tnie ją się powyżej już dość wyrośniętej koniczyny, która do września jeszcze tyle podrośnie i tyle zielonej masy wytworzy, że będzie zadawalniający pognój pod następną ozimine. Dalej nie podniósł p. F. jeszcze jednej ważnej korzyści użycia zielonych nawozów, a mianowicie że obsiewając ciągle rolę raz na zbiór ziarna lub okopowych, to znów na zielony nawóz, niedopuszcza się zachwaszczania roli, co jest bardzo ważną zaletą, gdyż plewienie zboża często bardzo wiele kosztuje.

Na zakończenie jeszcze jedno sprostowanie.

Szanowny autor wprawdzie na ostatku zastrzega się, że nie jest za zupełnem zaniechaniem chowu bydła i produkcyi obornika, ale nie rozstrzyga jasno pytania, gdzie i w jakich warukach. który kierunek gospodarstwa zastosować, gdyż przypuszcza, że w gospodarstwach w których mleko, masło i mięso nietylko nie mają ceny, ale i nabywcy, może byłoby wskazanem zupełnie zaniechać nawożenia obornikiem.

Również doradza p. T ograniczyć produkcyę nabiału bo mniejsza ilość korzystniej da się sprzedać. W tych kwestyach jestem zupełnie przeciwnego zdania Najpierw nie można mięszać tych trzech pojęć: tj. mleko, masło i mięso. Bo w jednych warunkach m l e k o korzystniej się produkuje, a w innych masło i mięso. Majątki leżące pod większemi miastami. mogą korzystnie produkta nabiałowe spieniężać. Ale w tych miastach, osobliwie. jeśli w nich konnica stacyonuje, można jeszcze korzystniej słomę i siano spieniężyć. To też z tego powodu w t y c h w ł a ś n i e m a j ą t k a c h , w s k a z a n e m j e s t n a w o ż e n i e z i e l o n e m i i s z t u c z n e m i n a w o z a m i. Zdaleka od miast, gdzie niema zbytu na słomę i siano i gdzie one nie mają ceny, cóż z niemi można lepszego uczynić, j a k p r z e r o b i ć n a p r o d u k t a b y d l ę c e? W takich warunkach nie ma mowy o przejściu z obornikowego gospodarstwa do zielonych nawozów, a sztuczne tylko jako pomocnicze można używać.

Niektóre z tych majątków, mające odległe pola, na które wywóz obornika z wielkiemi kosztami jest połączony — mają właśnie wskazane używanie zielonych i sztucznych nawozów, które wtedy taniej od obornika wypadną i o wiele mniej zachodu wymagają.

Zaś, żeby produkować mało mleka dlatego, że go się lepiej spienięży — takiej połowiczności jestem stanowczo przeciwny. Trzeba sobie wytknąć naprzód kierunek, co się ma produkować? Jeśli więc mleko, to dużo, bo czy mało, czy dużo się produkuje, to zawsze ma się ten sam zachód, a administracya prawie jednakowo kosztuje.

Wracając więc do początku artykułu Szan. autora śmiem twierdzić, że z powyższych powodów i z powodu od kilkunastu lat niskich cen zboża — jeszcze w przeważnej części naszych gospodarstw, nietylko dawniej, ale i t e r a z i d ł u g o j e s z c z e ów dogmat: ż e d u ż o p a s z y — d u ż o b y d ł a — d u ż o n a w o z u — w i e l k i e p l o n y i d u ż o p i e n i ę d z y, będzie mieć wielką ważność.

Może być, że i ja się w czem mylę, dlatego chętnie przyjmę każde sprostowanie, zresztą człowiek całe życie się uczy. Jestem tego zdania, że czem więcej głosów w tej kwestyi się odezwie, tem lepiej się ją rozświetli, a twierdzę śmiało, że jestto jedna z najważniejszych kwestyi rolniczych

Stanisław Malinowski.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Wszystkie książki rolnicze, które w naszem piśmie omawiamy, najlepiej zamawiać wprost w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta**, we Lwowie, plac kapitulny; unika się przez t zwłoki w wysyłce.

P. A. M. w Cz Artykuł pomieścimy jak tylko miejsce. Na przyszłość prosimy uprzejmie o nieco więcej treściwe prace.

Ogłoszenie.

Uprawa łubinu na nasienie. Ze względu na zwiększone zapotrzebowanie łubinu na zielony nawóz i potrzebę rozwinięcia produkcyi nasienia łubinu żółtego i niebieskiego **rozsyła Komitet Tow. Gospodarskiego galic.** łubin żółty i niebieski tym członkom, którzy się poń rychło zgłoszą i zobowiążą się do oddania po zbiorze tej samej ilości nasienia, napowrót do Komitetu. Ponieważ zapasy są szczupłe bo tylko około 30 ctn metr. wynoszą, uprasza się o zgłoszenia jak najrychlej — gdyż te tylko będą uwzględnione.

Ogłoszenie.

L. 134/98. Podpisany wydział powiatowy uprasza o przesłanie na ręce JW. prezesa Mieczysława Korwina w Jureczkowej ostatnia poczta Krościenko koło Chyrowa ofert razem z próbkami w sprawie sprzedaży wagonami stacya **Dobromil** owsa, jęczmienia, żyta i pszenicy na zasiew i kukurydzy na wyżywienie.

Z Wydziału Rady powiatowej w Dobromilu.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Cennik nawozów sztucznych.

Wiadomości handlowe.

Ziemioplody, masło, jaja.

Lwów, 25. marca. Pszenica 11·25—11·50, żyto 7·75—8·15, owies 7·50—8·—, jęczmień 7·——7·50, rzepak 11·— 12·—, groch 7·——7·50 wyka 5·75—6·—, bobik 6·25—6·75, hreczka 7·75—8·75, kukurudza 5·75—6·05, chmiel za 56 kg ——, koniczyna 35—45, tymotka 16—22, spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·25—17·75, na termin 14·75—15·—.

Popyt na pszenicę lepszy, na owies i jęczmień bardzo ożywiony.

Kukurudza przed kilku dniami miała się ku zniżce, teraz ceny się utrzymują.

Spirytus nieco słabiej. Bank rolniczy we Lwowie.

Czerniowce, 21. marca. Pszenica 11·——11·2,0 żyto 7·40—7·60. jęczmień browarny 6·20—7, owies 6·95—7·20, rzepak gotowy 12·75—13, koniczyna czerw. 41—44, kukurudza gotowa 5·——5·10, na czerwiec, 5·20—5·30, cinquantino gotowa 5·25—, bób 6·50—6·75, groch 6·50—7·50, anyż 24—28., spirytus za 10.000 l. % bez podatku 17·50—17·75.

Bydło i świnie.

Wiedeń, 21. marca. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10·143 sztuk świń, między temi 5 371 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnie węgierskie od 52 do 53, za galicyjskie młode świnie od 35—45 ct. za kg. żywej wagi. Tendencya ożywiona.

Wiedeń, 21. marca. Z targu na bydło w St. Marx. Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyjskich 501, bukowińskich 64, węgierskich 2960, niemieckich 309 sztuk; nadto na targu kontumacyjnym było dnia 19. b. m. 276 sztuk. — Razem było 4110 sztuk wołów opasowych i 1074 sztuk bydła innego. Płacono przy żywszem usposobieniu za woły galicyjskie średnie 29—34 złr., najlepsze —36 —— złr., za węgierskie średnie 28—34, najlepsze do 37 złr.,za buhaje podtuczone 25—31 złr. za 100 kg. żywej wagi. Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Nasiona, nawozy sztuczne

Dom rolniczo-produkcyjny

ERNESTA BAHLSENA W KRAKOWIE

Biuro I-sze (nadawcze) ul. Karmelicka 21. Magazyny 23.

Firma kontrol. według norm stacyi roln. w Dublanach i Wiedniu.

WAŻNE WIADOMOŚCI

zawiera mój **katalog rolniczy i ogrodniczy**, którego proszę żądać.
6—10

Wykaz firm kontrolowanych

przez krajową Stacyę doświadczalną botaniczno-rolniczą w Dublanach.

Bank rolniczy we Lwowie.
Dom bankowy i komisowy Stanisława Gurgula w Krakowie.
Dom dla Ziemian we Lwowie.
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie. 1—3
Handel nasion M. Woliński i T. Kaczyński we Lwowie.
Krajowa kultura nasion Borowna J. Bulsiewicza w Bochni.
Pierwsza krajowa produkcya nasion Teofila Łuckiego w Mełnie.
Rolniczy zakład uprawy nasion Juliana barona Brunickiego w Podhorcach.
Zakład ogrodniczy L. Freegego w Krakowie.

Wyżej wymienione firmy handlowe i hodowcy nasion zawarli na przeciąg roku 1898 ze Stacyą doświadczalną botaniczno-rolniczą w Dublanach umowę, mocą której zobowiązali się: 1) poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi; 2) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stacyę wydanym) **prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania, brak kanianki (zarazy) lub jej ilość w jednym kilogramie towaru.** 3) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Listy gwarancyjne upoważniają kupujących przynajmniej za 100 koron tego samego towaru, zbóż zaś za 250 koron, do powtórnej oceny w Stacyi botaniczno-rolniczej w Dublanach na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś za mniejsze kwoty do 50 pr. zniżki taryfy stacyjnej. Bliższe szczegóły dotyczące warunków umowy, rodzaju gwarancyi i odszkodowania uwidocznione są na odwrotnej stronie listu gwarancyjnego. Niektóre z firm wyżej wymienionych sprzedają nasiona w nieszytych workach, zaopatrzonych w **plombę i świadectwo Stacyi.**

Dublany, 1. marca 1898 r.

Dr. Ignacy Szyszyłowicz
kierownik stacyi.

NA NALEWKI

„ESPRIT DE VIN — MARQUE D'OR"

alkohol pierwszej próby 97 1/2 %

Najwyśmienitszy spirytus, osiągnięty na nowo wynalezionym aparacie uczonego chemika **F. Pampe**, współpracownika sławnego dzieła »Chemia Mausprata«

poleca

c. k. uprz. Rafinerya spirytusu

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie. 16—26

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litrów.

Filip Poschinger

fabryka strzelb w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu medalami i złotym krzyżem zasługi i koroną, poleca znakomicie wykonane strzelby, dobrze ostrzelane, w c. k. zakładach doświadczalnych urzędownie wypróbowane, po miernych cenach. — Za dobrą robotę i dobre strzały gwarantuję. 3—4

Cenniki darmo

Juchtowe cholewy prawdziwe rosyjskie z przyszwami z jednego kawałka skóry. **Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnu**, niezbędnie potrzebne obuwie dla gospodarzy wiejskich, wysyła

Ignacy Reder w Wiedniu

10—12 Mariahilferstrasse 107.

Cenniki gratis i franco.

Pyrolinę

jako najlepszy, najtańszy środek do oświetlenia budynków gospodarczych, gorzelń, młynów, tartaków, browarów itp. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

12—14 *Antoni Kofler*
Lwów, ul. Brajerowska l. 14.

Dwór Turówka poczta **Tarnoruda** ma do odstąpienia za bardzo przystępną cenę Garwensa **pompę** studzienną ee głębokości 13 mtr. w zupełnie dobrym stanie, oraz rocznego **buhajka** pół krwi **Simenthal.** 2—6

Kreolina

niezawodny **środek leczniczy i ochronny** przeciw zarazie **pyskowej i racicowej**, przeciw **grudzie u bydła, koni i psów**, przeciw zarazie kurzej. Wypędza wszystkie pasorzyty **zwierząt domowych i drobiu**; chroni **winnice**, młode **zagajniki i szkółki drzew** od gąsienic i szkodliwych owadów, jakoteż od **zajęcy**. Przesyłki na próbę **5 kg. brutto, wysyła wszędzie opłatnie po cenie 2 fl. 75 ct. Podobnież Lysol 3 zł.** za 5 kg.

I. austro-węgierska Fabryka KREOLINY w Deutsch-Wagram koło Wiednia.
2—24

Mleczarka wyuczona w wielkiej parowej mleczarni i znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje zajęcia.
Adres: Mleczarnia parowa w Wągrowcu W. X. Poznańskie. 2—3

Mieszanki traw

na łąki, pastwiska i gazony, złożone z czystych i najlepszych nasion dostarcza 5—6

Bank rolniczy we Lwowie.

Koniczynę czerwoną wolną od kanianki sprzedaję po 38 zł. za 100 kilo.
Loco stacya i o. p. Lipica dolna. — Zarząd dóbr w Wojtkowej. — Próbki franco.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Kattnera.